Nr. 27 | Kraków, piątek 1 lutego 1918. | Rocznik

3 K miesięcznie z odsyłką.
W N[illegible]mczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Nap[illegible]ód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Strejk masowy w Niemczech.

700 tysięcy robotników strejkuje w Berlinie. — Strejki w Norymberdze, Monachium, Hamburgu, rewirach węglowych. — Dzienniki nie wyszły; „Vorwärts“ zawieszony. — Rozwiązanie Rady Robotniczej. — Inne represye. — Udział obu odłamów partyi. — Głos „Arbeiter Ztg.“

Jesteśmy w wyjątkowo ciężkich warunkach cenzuralnych. Mimo znanych oświadczeń ministra, że tylko sprawy polityki zagranicznej i sprawy wojskowe mają podlegać cenzurze — cała treść pisma podlega surowej cenzurze. Specyalnie co do strejków (obecnie strejku berlińskiego) jesteśmy w tem położeniu, że musimy ograniczyć się tylko do danych przytoczonych przez c. k. Biuro koresp. i (częściowo!) przez prasę wiedeńską.

Niech więc czytelnicy nie wymagają od nas wszechstronnego oświetlenia wypadków niemieckich, których znaczenie jest bardzo wielkie i świad czy o nowem wzmożeniu się ruchu robotniczego, o potężnem odrodzeniu się socyalizmu.

Jak świadczą ostatnie depesze, **ruch się rozrasta**. Kierownictwo objęły, jak donieśliśmy już wczoraj, **oba odłamy** soc. demokracyi; w ten sposób nastąpiła znaczna konsolidacya, **zjednoczenie ruchu strejkowego**. Jak donosi „N. Fr. Presse“, berliński aneksyonistyczny „Lokalanzeiger“ wyraża obawę, że raczej Scheidemann, Ebert i Braun ulegną wpływom „niezależnych“ — ze względu na wymagania agitacyi, niż odwrotnie. W Berlinie strejkujący utworzyli — niezawodnie według rosyjskich wzorów —

radę robotniczą,

składającą się z **500 delegatów** oraz 6 posłów obu frakcyi; z „większości“ należą wymienieni 3 posłowie, zaś z mniejszości? Dittmann, Haase, Ledebour. Ledebour na zebraniu strejkujących przemawiał energicznie za niedopuszczeniem „większości“ do pracy organizacyjnej nad strejkiem, zebranie jednak odrzuciło ten projekt. Natomiast generalna komisya związków zawodowych

proklamowała neutralność

na tej podstawie, że strejk ma wybitne piętno polityczne.

Jak donoszą „Abend“ i „Morgenztg.“, strejk ogarnia wciąż nowe miasta i zakłady. W Berlinie strejkuje obecnie

700 tysięcy robotników.

W Bawaryi zwraca uwagę olbrzymi strejk w **Norymberdze**, gdzie strejkują przeważnie robotnicy zakładów militarnych. Ostatnio strejk ogarnął także Monachium; robotnicy wielkich tamecznych zakładów wojskowych Masay przerwali pracę. W izbie bawarskiej tow. Auer wygłosił ostrą mowę przeciwko aneksyonistom, oskarżając ich, że chcą obecnie nakłonić robotn. do nierozważnych kroków, aby módz przystąpić do zarządzeń reakcyjnych; mowca twierdzi atoli, że strejk kieruje się nietylko przeciwko rządowi, ile przeciwko warstwom reakcyjnym.

Ważne wiadomości nadchodzą

z rewirów węglowych.

„Abend“ donosi o strejku w nadreńskim obszarze Rury. W **Hamburgu** strejkują wszystkie zakłady; zawieszono wzmocniony stan oblężenia.

Na innem miejscu podajemy, że rząd

przystąpił do represyj,

rozwiązując radę robotniczą i grożąc 1 rokiem więzienia za udział w strejku. Stosowanie represyj jest jednak dla rządu o tyle niełatwe, że robotników rozgorycza i pcha nawet „większość“ soc. demokratyczną do opozycyi; zaś opozycya soc. demokracyi w obecnej chwili wojennej, zwłaszcza wobec nastroju w klasie robotniczej, jest bardzo niedogodna. Naturalnie prasa aneksyonistyczna piorunuje na strejk, i taka np. „Deutsch Ztg.“ wzywa rząd, aby ze strejkującymi nie rokował i żadnych ustępstw nie czynił.

Co do

udziału kolejarzy

w strejku, to wiedeński „Abend“ donosi, że już onegdaj kolejarze i tramwajarze w Berlinie mieli przyłączyć się do strejku; jednakowoż o ich udziale do dnia wczorajszego nic nie było wiadomo.

Przyłączyli się natomiast do strejku **drukarze**; tak więc

Berlin został bez dzienników.

Jak wiedeńskie dzienniki donoszą, strejk drukarzy jest protestem przeciwko zawieszeniu socyalistycznego „Vorwaertsu“ na trzy dni — za wstępny artykuł, omawiający polityczne znaczenie strejku.

Co do znaczenia i charakteru obecnego potężnego strejku niemieckiego, to ponieważ — jak wspomnieliśmy — nie jesteśmy w możności podać własnych rozważań, a to na skutek dziwacznej sytuacyi cenzuralnej, przytaczamy tylko

głos „Arbeiterzeitung“,

która rozpisuje się o strejku szeroko.

Wiedeński dziennik socyalistyczny wita oczywiście wybuch strejku w Niemczech; podkreśla dziwny krok władz pruskich, które nie zechciały rokować z delegatami robotników. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych zgodził się rokować tylko z posłami.

„Oto Prusy w całej ich istocie!“

woła „Arb. Ztg.“ Wszak na całym świecie rządy konferują z robotnikami. Ostatnią swą mowę Lloyd George wygłosił do robotników, przedstawiając obecne cele wojenne. Ale po co szukać przykładów w Anglii, jeśli nawet w Austryi władze konferowały z robotnikami zawsze, ilekroć zachodziła tego potrzeba. Już w 1869 roku delegacya robotnicza przedkłada swe żądania co do prawa koalicyi. Ostatnio, po wiedeńskim strejku, jak wiemy, członkowie gabinetu austryackiego szczegółowo wobec robotników wyłuszczali swe poglądy i czynili różne ustępstwa.

Inaczej jest w Prusach. Żaden kraj na świecie nie posiada wyższej pod względem kulturalnym klasy robotniczej, niż Niemcy. W żadnym kraju na świecie robotnicy nie znosili cierpliwiej cierpień wojny, niż w Niemczech. I mimo to największe z państw niemieckich odmawia dotychczas robotnikom równych praw obywatelskich.

Wciąż bowiem Prusy dźwigają

hańbę trójklasowego prawa wyborczego.

Jak wiadomo bowiem rządowy projekt reformy wyborczej nie ma widoków powodzenia, i Prusy oczekuje **klasowe** prawo wyborcze w drugiem wydaniu!

Dalej „Arb. Ztg.“ wyłuszczając powody strejku wskazuje na to, że

silna mniejszość narodu chce pokój umożliwić.

Generałowie i junkrzy, stalowi i węglowi magnaci chcą zatarasować drogę do pokoju. Tem większy będzie skutek strejku, jeśli robotnicy zwyciężą.

Albowiem — powiada „Arb. Ztg.“

ostateczne rozstrzygnięcie sprawy pokoju zapadnie w Niemczech

z jednej strony, a w Londynie i Waszyngtonie z drugiej. To też, kończąc swój artykuł, autor wyraża nadzieję, że

strejk przerzuci się do Francyi i Anglii,

i w ten sposób powstanie jedna wielka międzynarodowa walka proletaryatu o chleb, o wolność, **o pokój!**

* * *

Rada robotnicza berlińska rozwiązana.

Utworzona w Berlinie na wzór do pewnego stopnia rosyjski t. zw. **rada robotnicza pięciuset** z wydziałem wykonawczym 16 osób została przez rząd rozwiązaną.

Rząd godzi się jedynie na istnienie **luźnych organów strajkowych** w każdem z odnośnych przedsiębiorstw, nie dopuszcza zaś do utworzenia się pewnego rodzaju **konstytuanty robotniczej**, któraby uzurpowała sobie charakter i władzę rządu ludowego.

„Vorwaerts" zawieszony. — Bezrobocie drukarzy.

Z powodu umieszczenia odezwy, wzywającej do porzucenia pracy, został „Vorwaerts" na trzy dni zawieszony.

W związku z tem w nocy 30 b. m. przeciągały ulicami grupy robotników i domagały się w licznych lokalach redakcyjnych **zaprzestania pracy** na znak protestu. Wskutek tych zabiegów dzienniki berlińskie albo zgoła nie wyszły („Berl. Tageblatt" i „Deutsche Tageszeitung"), albo tylko w zmniejszonym układzie („Morgenpost", „Voss. Ztg.", „Lokalanzeiger").

Wbrew pierwotnej uchwale „rady robotniczej", aby pracownicy drukarscy pozostali w pracy, zakaz skierowany do wydawnictwa „Vorwaertsu" spowodował „Zarząd stowarzyszeń robotn." do proklamowania także bezrobocia drukarskiego.

Bezrobocie w Norymberdze.

Tu hasło wyszło od wspólnego komitetu grupy Scheidemanna i grupy Haasego. Już w poniedziałek odbyło tam 70 tys. robotników zgromadzenie pod gołem niebem i wybrało delegacyę, do przedłożenia uchwał parlamentowi niem. i sejmowi krajowemu.

Wezwanie władz do robotników.

Wiedeń, 31 stycznia.

„Acht-Uhr-Blatt" donosi z Berlina: Władze wezwały wszystkich członków komitetu strejkowego, nie wyłączając posłów, do natychmiastowego zaniechania dalszej akcyi, pod zagrożeniem **kary jednego roku więzienia**, w myśl paragr. 9, lit. a ustawy o stanie oblężenia. Strejkujący przyjęli ten rozkaz spokojnie.

Strejki.

Zaburzenia we Francyi.

„Hamburski „Fremdenblatt" podaje wiadomości o strejkach i zaburzeniach w Lyonie i St. Etienne we Francyi. W St. Etienne wybuchł strejk robotników amunicyjnych. Przyszło do krwawych starć, gdyż żandarmerya strzelała do demonstrujących. Według tegoż pisma rozruchy odnosiły się nie tylko do złych stosunków aprowizacyjnych, ale miały charakter wręcz rewolucyjny. Robotnicy domagali się zawarcia pokoju.

Strejk w Tryeście.

Z Tryestu donoszą do „Morg. Ztg.", że wybuchł tam strejk robotników, zajętych w zakładach przemysłowych. Robotnicy są niezadowoleni ze złego zaopatrzenia w żywność, a ponadto podnoszą żądania treści politycznej, przedewszystkiem rychłego zakończenia wojny.

Rokowania pokojowe.

Wiedeń, 30 stycznia.

Z Brześcia Litewskiego pod datą 30 b. m. donoszą:

Na dzisiejszem zebraniu zabrał głos Trocki, i oświadczył, że w składzie delegacyi rosyjskiej będzie brał także udział komisarz ludowy do własności państwowej, Karelin, druga zaś zmiana tyczy się udziału dwóch członków ukraińskiej republiki ludowej w rosyjskiej delegacyi, o czem już pisemnie zawiadomiono.

Omówiwszy następnie przesilenie w rządzie kijowskim, Trocki zawiadomił, iż z Petersburga doniesiono bezpośrednią telegraficzną drogą z Kijowa, że kijowski generalny sekretaryat wręczył swoją dymisyę.

Delegacya mówcy **nie podnosi wprawdzie protestu przeciw dalszemu udziałowi delegacyi p. Hołubowicza w rokowaniach pokojowych, ale uznać można będzie tylko takie układy z Ukrainą, które zostaną potwierdzone formalnie przez rząd federacyjnej republiki rosyjskiej.**

Sekretarz stanu **Kuehlmann** odpowiedział, że chciałby odłożyć dyskusyę nad oświadczeniem Trockiego aż do powrotu delegacyi rady kijowskiej. W każdym razie wobec tego, że do międzynarodowego reprezentowania Ukrainy roszczą sobie prawo dwa ciała konkurujące, sprzymierzone delegacye zbadają tę ważną sprawę gruntownie.

Tragedya w Brzeżanach.

„Kuryer Lwowski" podaje grozą przejmujący obraz stosunków w Brzeżanach i powiecie:

Szeroko sięgnęła ręka zniszczenia — co nie rozsypało się bezpośrednio od kuli i granatów, to zniszczyły ręce ... Spędzeni z powrotem dawni ich mieszkańcy, przeważnie starcy, kobiety i dzieci, nietylko nie znaleźli chat swoich, ale nawet często nie są w stanie poznać miejsca, gdzie one niedawno stały.

Cisną się ludziska i tulą po opuszczonych przez wojsko ziemiankach i okopach. Wszystka obiecana pomoc kończy się na stosach zapisanej bibuły zalegającej zielone biurka starościńskie.

Na zasiewy jesienne nie dostarczono wcale nasienia. Przydział mąki tak dla miasta, jak i dla ludności ewakuowanych i dla bezdomnych gmin zupełnie niedostateczny. Pół roku minęło jak nieprzyjaciel usunął się z powiatu, w którym w 14 wsiach najbliżej miasta położonych **15.000 budynków zniknęło z powierzchni ziemi** i pomimo, że kazano ludności napowrót wracać na swoje rumowiska — nie dostarczono im dotychczas ani jednej belki lub łaty.

Kradzieże i rabunki w mieście są na porządku dziennym, można więc mieć wyobrażenie, co się dzieje po wsiach. Całe domy i kamienice znikają w oczach właściciel, rozdrapywane na różne cele. Gdzie się tylko ostały jakie drzwi, okna, urządzenia domowe, narzędzia rolnicze, idą na opał a często gdy właściciel odważy się odebrać własność swoją, dostaje akt oskarżenia o kradzież.

Rada powiatowa, do której należałaby inicyatywa opieki nad ludnością, nie urzęduje wcale, pomimo, że jej urzędnicy są na miejscu i pobierają pensye, zaś p. marszałek mieszka stale w Zakopanem, skąd kieruje losami swego powiatu.

Z Rosyi.

Wysadzenie w powietrze Sowietu w Moskwie.

Z Petersburga donoszą, że w Moskwie **teror dosięgnął już najwyższego szczytu. Centralny gmach sowietów robotniczych został wysadzony w powietrze za pomocą maszyn piekielnych. Znajdujące się tam osoby zginęły. Ulice są wyrwane w wielkim obszarze. Koleje i różne zakłady stanęły. Lada chwila oczekuje się wybuchu kontrrewolucyi. W Turkiestanie również toczą się walki. Tyflis zajęli bolszewicy.**

Zdobycie Łucka przez — Ukraińców.

Lugano. (BK). Agencya Bałkańska donosi z Petersburga: Trzydniowa walka między bolszewikami a Ukraińcami o posiadanie Łucka skończyła się klęską bolszewików. **Ukraińscy żołnierze kijowskiej rady centralnej zdobyli Łuck.** Walka była zaciekła, obie strony miały ciężkie straty. Podczas walki działały skutecznie ukraińskie samoloty. — **Wiadomość o klęsce bolszewików i o ofenzywie rumuńskiej pod Gałaczem wywarła w Petersburgu olbrzymie wrażenie.** W Instytucie Smolnym panuje konsternacya. Komisarze ludowi nieustannie obradują.

Walki rewolucyjne w Finlandyi.

W Finlandyi walki rewolucyjne przybierają coraz większe rozmiary. Korpus strzelców ściera się nieustannie z czerwoną gwardyą, którą wspierają oddziały rosyjskie. W Helsingforsie toczą się **krwawe bitwy uliczne; rewolucyjny komitet** w Tamersforsie ogłosił strejk powszechny. Pełne zgromadzenie rosyjskich organizacyi związków zawodowych przyjęło rezolucyę, witającą socyalistyczny rząd finlandzkiej republiki i wzywający lud do skupienia się pod sztandarem rewolucyi. Na miejsce usuniętego senatu ma być mianowana „delegacya fińskiego ludu" jako władza rządząca. Jak podaliśmy wczoraj, podobno władze fińskie wezwały pomocy Szwecyi i wojska szwedzkie w Tornea mają już toczyć walki z fińską czerwoną gwardyą. Wiadomość ta, podana przez „Times", wymaga jednak stwierdzenia.

Sprawy parlamentarne.

Z Koła polskiego.

Wczoraj zebrało się posiedzenie plenarne Koła.

Przed przystąpieniem do wyboru poseł Jabłoński oświadczył, że ewentualnego wyboru nie przyjmie. Przy wyborze oddano 51 kartek, z tych 49 opiewały na nazwisko Kędziora, 2 były próżne.

Poseł Kędzior oświadczył, że wyboru nie przyjmuje, i mimo gorącego apelu Stapińskiego podtrzymuje swoje oświadczenie.

Potem odroczono posiedzenie do godz. 4 po południu.

Wynikiem nowych narad był ponowny wybór Kędziora na prezesa. Kędzior znowu oświadczył, że wyboru nie przyjmuje, poczem zgodzono się, że dalszy wybór prezesa odbędzie się **dziś** o 11 przed południem.

Złożenie mandatu.

Biuro kor. donosi: Poseł **Czaykowski złożył mandat.**

Ograniczenie spożycia zboża i mąki.

Na podstawie rozporządzenia państwowego Urzędu wyżywienia ludności namiestnictwo zarządziło, co następuje: Dla osób nieutrzymujących się z własnych zapasów, racya spożycia mąki wynosić ma obecnie najwyżej 1150 gr., zamiast 1400 gr., a dla fizycznie ciężko pracujących 1850 gr., zamiast 2100 gr. na głowę i tydzień.

Z tej ilości na odcinki mączne karty kontrolnej wydawać można dla osób niezaopatrujących się z własnych zapasów, nie wyłączając ciężko pracujących, najwyżej 250 gramów mąki tygodniowo, natomiast dotychczasowa racya chleba pozostaje niezmienioną i wynosi 1260 gr., a dla osób ciężko pracujących 2240 gr. tygodniowo.

Ponieważ racya spożycia mąki na odcinki dolne karty chlebowej wynosi 250 gr. tygodniowo, przeto na każdy pojedynczy odcinek mączny przypada do poboru **25 gr. mąki.** Dla osób utrzymujących się z własnych zapasów wynosi, w myśl wyżej wspomnianego rozporządzenia urzędu dla wyżywienia ludności, dzienna racya zboża 225 gr. zamiast 300 gr., a dla ciężko pracujących tej kategoryi 300 gr. zamiast 366 na głowę.

Te nowe racye są racyami **głodowemi!**

Komunikat austryacki.

Na północny zachód od Asiago odparto uderzenie nieprzyjacielskie. Na wschodniej części płaskowyżu Asiago czynność bojowa ograniczyła się do żywego ognia artyleryjskiego. Liczba wziętych w ostatnich walkach jeńców podwyższyła się na 15 oficerów i 660 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Konferencya kolejarzy

Krajowy sekretaryat organizacyi kolejarskiej donosi nam, że zwołuje

ogólną konferencyę organizacyj kolejarzy na 16 i 17 lutego do Nowego Sącza.

Obszerniejszy komunikat zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Naprzodu".

W dziwnej sytuacyi pod względem cenzuralnym są miejscowe dzienniki. Nie mogą bowiem nic pisać o strejkach, **nawet o strejku berlińskim,** co wykracza poza obręb telegramów c. k. biura. Nawet wiadomości z wiedeńskich pism nie zawsze mogą przytoczyć:

A więc robotnicy wiedeńscy, których stanowisko ma wielkie znaczenie w okresie wojny (wielkie zakłady wojenne itd.) mogą czytać o strejku berlińskim obszerne relacye i komentarze, robotnicy zaś krakowscy (i wogóle galicyjscy) są skazani na c. k. biuro i okruszyny z wiedeńskiej prasy!

Zkąd podwójna miara? Gdzie sprawiedliwość? Posłowie nasi zapewne omówią te stosunki w Izbie.

Przeciwko prasie brukowej. Otrzymujemy następujące pismo: Zarząd miejscowej grupy kolejarzy w Nowym Sączu na posiedzeniu w dniu 25 stycznia b. r. uchwalił następujący nagły wniosek:

Podpisany zarząd uchwala tow. Posłowi Daszyńskiemu i posłom P. P. S. D. za ich pracę i trudy w obronie kolejarzy i robotników polskich wotum ufności, natomiast „Kuryerowi codziennemu" za napady w swem piśmie ma wyż wymienionych **pogardę.** Apelujemy zatem do wszystkich kolejarzy i robotników polskich, by wspomniane pisemko brukowe ze swych domów usuwali.

Zarząd miejscowej grupy kolejarzy.

Śledzie. We czwartek 31 stycznia i w piątek 1 lutego b. r. sprzedawać będzie Miejskie Biuro aprowizacyjne śledzie w hali na placu Jabłonowskich.

Wieczór muzyki i słowa. Komitet sobotniego wieczoru w sali Saskiej na pomnożenie funduszu „Domu rodzinnego" podaje do wiadomości, że oprócz wymienionych już na afiszach produkcyi fortepianowych i deklamacyi, usłyszymy znaną i wielce cenioną w muzycznych kołach Warszawy śpiewaczkę p. Bronisławę bar. Lesserównę. Utalentowana artystka zaśpiewa kilka prześlicznych piosenek francuskich z 18 wieku (bergerettes) oraz szereg pieśni wybitnych polskich kompozytorów. Bilety w księgarni Eberta, Sławkowska.

Mowa posła tow. Daszyńskiego w parlamencie austryackim 22 stycznia b. r.

(Według stenogramu)

Wysoka Izbo! Pojęcia tak zwanej realnej polityki w państwach i wśród ludów są w stanie daleko sięgającego rewolucyonizowania się i doznają tak głębokiej przemiany, że ten prąd grozi rozpadnięciem się, zwłaszcza narodowo niejednolitym państwom. Bo oto

rozpoczął się wielki ruch ludowy

jako rezultat tej wojny światowej. To, cośmy widzieli dotychczas w Rosyi, w Austryi — to są tylko skromne początki ruchu, który przybierze olbrzymie rozmiary dopiero wówczas, gdy miliony i dziesiątki milonów wrócą z rowów strzeleckich do swego kraju, do swej ojczyzny. Jeżeli już teraz przyszło do tego, że ruch dający wyraz oburzeniu ludu, uderzał niekiedy ślepo naokół siebie teraz, gdy pierwsze oznaki wojny w czwartej zimie pojawiają się jako zmniejszenie racyi mąki i odjęcie chleba — to w najbliższych miesiącach będziemy świadkami ruchu, którego dotychczasowymi środkami wcale nie będziemy mogli opanować.

Jest zatem największym obowiązkiem polityka i największym obowiązkiem przedewszystkiem męża stanu ogarnąć wytyczne, zrozumieć tendencye tego ruchu, aby z nim iść i ustrzedz go od błędów i pomyłek. Jako ludzie uświadomieni, jako doradcy powinni politycy stanąć przy tym ruchu, gdyż nie mogą sobie oni ani na chwilę wyobrażać, że go są w stanie każdej chwili opanować, albo że oni sami podają hasła, lub wielkie linie wytyczne tego ruchu. Nie!

one wychodzą same z siebie,

z wielkości historyi, z nadmiaru ofiar, złożonych przez rzesze ludu i z nadmiaru cierpliwości, którą te rzesze ujawniły. Bo ta cierpliwość musi mieć koniec i zamienić się w ciągu jednej nocy w niecierpliwość, a ta niecierpliwość postawi przed sobą tak wielkie cele, jak wielka była męka, jak wielkie było wyrzeczenie się, jak wielkie były ofiary i będzie ona posiadała tem głębszą treść, im pozornie bezmyślniejszymi były ofiary, im bardziej ślepy był szał wojny światowej w Europie.

I dlatego mamy przed sobą masowy ruch, który musi sobie wytyczyć **socyalne cele**: jako pierwszy to,

co się streszcza w wołaniu o chleb.

To jest socyalizm najszerszych warstw, który wyraża się w pierwszym poruszeniu: w ośmiogodzinnym dniu pracy, w wyrównaniu sprzeczności socyalnych, w usunięciu przywilejów klas posiadających, w zniszczeniu zabezpieczeń, stanowiących dotąd podstawę burżuazyjnej gospodarki na kontynencie, w zniesieniu wszystkich długów wojennych i długów państwowych, w zerwaniu nieznośnych więzów, które dotąd trzymały jak w kajdanach masy ludu.

To przyjść musi, to przychodzi z każdym wielkszym ruchem: ośmiogodzinny dzień pracy, zmiana stosunków agrarnych bez względu na kogokolwiek, na jakąkolwiek potęgę, zrzucenie jarzma kapitalizmu, gdzie ono najbezwstydniej widzieć się daje w formie pretensyi i papierów dłużnych, które zapomocą milionów instrumentów wysysają krew ludu i zamierzają przez dziesiątki lat obrabowywać milionowe masy pod postacią długów wojennych. Jeśli ten ruch ludowy osiągnie tenzywność, która mu pozwoli mieć pierwszy głos w państwie, to zaprawdę, **nie zatrzyma się przed giełdą ani przed bankami, ani przed kapitalistami**, którzy złych pieniędzy dla świetnych interesów **pożyczyli** państwu i militaryzmowi. To jest czemś większem, moi panowie, niż my, którzy obecnie reprezentujemy parlament i dlatego mówi się, że **parlament** — także parlament powszechnego i równego prawa głosowania — **nie wystarcza, aby zadośćuczynił tym żądaniom mas.** My to musimy pojąć i ja, co do swojej partyi, nie jestem w niepewności, po której stronie mam obowiązek stanąć.

Ten ruch o tyle jest nie anarchistyczny, lecz socyalny, że

nie neguje wcale państwa.

Neguje wprawdzie państwo jako narząd ucisku, jako narząd rabunku, jako pożądanie cudzego narodowego dobra, ale nie neguje **państwa** jako ustroju, który się dostosowuje dokładnie do woli i interesów narodu. Nie neguje tego państwa, **lecz chciałby** raczej to państwo wyposażyć we wszystkie doskonałości władzy — i oto widzimy w Austryi wielki ruch każdego ludu, który mówi: **chcę się zbliżyć do państwa**, chcę, aby to państwo było moim państwem, chcę, aby to państwo nie było dla mnie obcą skórą,

chcę swojego narodowego państwa.

I możecie, moi panowie, mówić przeciw temu, co chcecie, możecie grozić i możecie pochlebiać, możecie starać się uśmierzyć ten ruch, ale nie zdusicie tego naturalnego dążenia do dostosowania państwowych instytucyi do interesów i woli ludu i narodu; nie będziecie mogli tego dążenia zwalczyć i nie doprowadzicie tego państwa do spokoju, dopóki państwo nie stanie się dla każdego ludu jego państwem, dopóki będzie on widział w państwie coś obcego, coś, co innym przynosi korzyść, a dla niego samego jest w najlepszym wypadku czemś obojętnem. (Potakiwania). Jak to urządzić, jak to w życie wprowadzić, w jaki sposób te państwowe formy dostosować tak, aby nikt przytem — albo przynajmniej jak najmniejsza ilość — nie czuł się pokrzywdzony, to jest owa kwestya austryacka, którą się odsuwa, mówiąc nam

o austryackim patryotyzmie

Bo gdy pan prezydent ministrów wypowiada słowo: patryotyzm, staje się w tej Izbie ośmiokrotnie niezrozumiany, ponieważ patryotyzm oznacza dla Niemców, Rusinów, Polaków, Czechów Rumunów, południowych Słowian i Włochów coś całkiem innego, jak w ustach pana prezydenta ministrów i patryotyzm p. prezydenta ministrów jest ośmiokrotnie oplutym patryotyzmem u tych ośmiu narodowości, dopóki nie są w stanie jego patryotyzmu uważać za swój patryotyzm.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z posiedzenia parlamentu.

Mowa posła Klemensiewicza.

Wiedeń. (BK) Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o podatku wojennym. Pos. Schiegl postawił wniosek, aby izba posłów pozostała przy swej uchwale z dnia 20 grudnia z. r.

Poseł dr Renner oświadcza, że zwycięstwo Izby panów ma swój powód w braku jednolitości i zgody w Izbie posłów. Izba posłów nie pozwoli jednakże na trwałe mięszanie się Izby panów do spraw gospodarczych.

Po przemówieniu posła Rennera przyjęto ustawę w ostatniej redakcyi Izby panów w drugiem i trzeciem czytaniu, a odrzucono wniosek Schiegla.

Wniosek posła Steinwendera o odesłanie sprawozdania o rozszerzeniu ustawy o podatku wojennym na rok 1918 do komisyi, został uchwalony.

Pos. Jankovic referował następnie sprawozdanie komisyi zdrowotności o rozporządzeniu cesarskiem o pieczy lekarskiej i o praktycznem wyszkoleniu chorych i rannych osób wojskowych.

Minister Mataja zapewnia, że rząd opieki społ. będzie się starał wszelkiemi środkami prowadzić w dalszym ciągu akcyę w **interesie osób, które doznały uszkodzeń** w czasie wojny **oraz o ulżenie losu inwalidów.**

Mowa tow. Z. Klemensiewicza.

Pos. **Klemensiewicz** użala się, że w praktyce wielu osobom czyni się niemożliwe korzystanie z prawa do wyszkolenia i wskazuje w tym względzie na **członków Legionu polskiego**, z których bardzo wielu zostało superarbitrowanych i wypuszczonych bez dodatkowej opieki lekarskiej, względnie bez pieczy lekarskiej umieszczonych w obozach.

Mowca domaga się, aby wszyscy członkowie armii posiadali **pełne prawo do dodatkowej pieczy lekarskiej.** Oświadcza się przeciw wnioskowi mniejszości posła Hocka, ponieważ przez jego przyjęcie uniemożliwionoby członkom Legionu polskiego korzystanie z dodatkowej pieczy lekarskiej.

Mowca żali się na **niedostateczne pożywienie chorych** piersiowo osób wojskowych, oraz na **stosunki sanitarne w szpitalach** wojskowych, przyczem wskazuje specyalnie na szpital wojskowy nr 2 w Przemyślu. Użala się na traktowanie chorych piersiowo w Zakopanem, żąda **natychmiastowego** wypuszczenia wszystkich pospolitaków, **znajdujących się w miejscach zbornych w Tarnowie i Białej, którzy liczą 51 lat.** (Oklaski).

Po przemówieniu mowców generalnych przyjęto ustawę.

Po odczytaniu interpelacyi socyalnych demokratów Habermanna i towarzyszy w **sprawie zmniejszenia racyi mąki** w Austryi posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we wtorek.

Strejki w Królestwie.

Strejk masowy w Lublinie. — Hasło polityczne: pokój, prawo samostanowienia, sejm, opuszczenie kraju przez okupantów.

„Dziennik Lubelski" donosi:

Za przykładem Warszawy i innych miast Królestwa rozpoczął się we środę dnia 25 strejk generalny w Lublinie: **stanęły wszystkie zakłady przemysłowe, warsztaty, nawet teatry i kina. — Sklepy i restauracye bez wyjątku zamknięte.**

Strejk, który według zapowiedzi przywódców (strejk prowadzony był przez P. P. S.) trwał 2 dni, miał **charakter wybitnie polityczny**. Okazało się to na demonstracyach i pochodach, gdzie podnoszono głośne żądania stojące w związku z układami w Brześciu, a przedewszystkiem **prawo stanowienia o sobie narodu polskiego.** Za jedyną drogę w dobie obecnej, na którą należy wejść natychmiast, uważa demonstrujący Lublin, zgodnie z całym Królestwem natychmiastowe **zwołanie sejmu konstytucyjnego** do Warszawy, wybranego na podstawie równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania.

Drugie żądanie, które również wybijało się na wierzch w żywiołowym ruchu, jaki ogarnął Lublin prze te dwa dni pierwszej demonstracyi w nowej epoce polskiego życia politycznego — to również żądanie, które ma związek z układami w Brześciu i enuncyacyami tam składanymi, a tyczy się sprawy **opuszczenia kraju przez okupantów.**

Demonstracye lubelskie, choć prowadzone przez robotników, choć z szeregiem żądań czysto robotniczych złączone, nabrały przez to cośmy wyżej zaznaczyli charakteru ogólno-narodowego. Dlatego też z demonstracyami lubelskimi **sympatyzowało całe miasto** i wszystkie stany. Wzięły też w ruchu udział, o ile to przy żywiołowym wybuchu (wcześniej niż się spodziewano) było możliwe.

Pochód ze sztandarami we środę liczył tysiączne tłumy. W trzech miejscach improwizowano **zgromadzenia pod gołem niebem** i szereg mowców wypowiadał żądania i gotowość do walki.

Strjekowali również robotnicy żydowscy (Bund urządził pochód osobny, Poale Syon wziął udział w pochodach wspólnych i zebraniach).

Wszyscy mówcy zapowiadali, że to dopiero **początek i przegląd sił.**

Na zgromadzeniu wielotysięcznem koło ogrodu miejskiego uchwalono przez podniesienie rąk odpowiednią **rezolucyę**. Odbyła się tu też demonstracya za **komend. Piłsudskim.**

Warszawa, a także Dąbrowa Górnicza i Radom stanęły przez Lublinem. Według ostatnich wiadomości **strejk** przenosi się i na inne miasta Królestwa.

Z ubiegłych strejków manifestacyjnych w Królestwie.

W „Dzienniku Lubelskim" czytamy:

W Skarżysku

23 b. m. stanęły warsztaty kolejowe i miejscowe fabryki. Nastrój ludności był uroczysty. Po południu ruszył **pochód dwutysięczny**, demonstrując za zniesieniem okupacyi. Pochód doszedł do miejsca, gdzie pochowano bojowców z 1904 roku. Ustawiono krzyż.

W drugim dniu odbył się również pochód, na czele którego stanął oddział konny z portretem kom. Piłsudskiego. Niesiono 2 sztandary i szereg transparentów z napisami: „Precz z wojną"! (pół wiersza skonfiskowano). „Żądamy sejmu". Pod krzyżem odbył się wiec, podczas którego wyjaśniono znaczenie strejku. Strejk był prowadzony przez P. P. S.

W Kielcach

sygnał rozpoczęcia bezrobocia dały syreny fabryczne 22 b. m. o godz. 5 po południu. Stanęło wszystko: **elektrownia, sklepy, warsztaty.** Wieczorem o godz. 7 ruszyła manifestacya. Tłum zachowywał się poważnie. Wygłoszono trzy przemówienia. We środę stan rzeczy nie uległ zmianie. We czwartek stanęły szkoły, **banki i biura** prywatne. Po południu odbyła się manifestacya ze współudziałem Ligi kobiet, P. S. L. i innych ugrupowań. Wieczorem urządzono specyalne przedstawienie w teatrze dla robotników: grano „10-ciu z Pawiaka", „Skazaniec".

W Radomiu

22 stycznia fabryki były nieczynne od rana, sklepy spożywcze od 10 godziny; strejkowały szkoły, biura, magistrat.

Czynny był jedynie sąd okręgowy, który był strzeżony przez żandarmeryę. Ulice były przepełnione tłumami, świątecznie przybranymi. — Odbył się demonstracyjny pochód, niesiono sztandary i transparenty z żądaniami zniesienia okupacyi i zwołania sejmu. Pochód poprzedzał oddział konny z portretem kom. Piłsudskiego.

W drugim dniu strejku powszechnego odbyły się wiece. Trzeciego dnia przyjęto rezolucye, analogiczne do lubelskich, domagające się zwołania sejmu i zniesienia okupacyi.

Z Teatru miejskiego.

„Aszantka“ W. Perzyńskiego.

Komedya życia. Taka zwykła... pełna błota ulicznego, perfum wielkomiejskich apartamentów, pełna blagi, śmiechu, sztucznych podniet i brutalnego użycia — taka szara, codzienna, mimo łez i krwi, która z niej wybryzga.. Jeden obrazek w kalejdoskopie, w którym przewija się niezmienne, to samo na „szczytach“, co i w dole życie. Nędzne ono, plugawe tak bardzo, że nie warto brać go tragicznie; wszak wzniosłość i pospolitość — to nieodłączne jego cechy, krew poświęcenia spływa w ściek najpierwotniejszych instynktów.

Tak myśli Perzyński w „Aszantce“.. Głęboka obserwacya podpatrzonej do najmniejszych odruchów niezłożonej duszy ludzkiej i ten ton pogodnego spokoju, z jakim analizuje ją autor — to prawdziwa, nieprzemijająca wartość utworu.

P. Zarzycka jako Aszantka stworzyła typ pod każdym względem wykończony. Była prawdziwa tak w niepewności i w zastrachaniu córki stróżki, która znalazła się nagle w pysznym pokoju „złotego młodzieńca“, jak w dzikich wybuchach namiętności rozpasanej, brutalnej kokoty. P. Kosiński utrzymał się do końca w charakterze lekkomyślnego, słabego człowieka, zwłaszcza w roli aktu 3-go, wymagającej większego wysiłku artystycznego. Zblazowany, pozbawiony wszelkiej osobistej godności baron Kręcki znalazł znakomitego odtwórcę w p. Bończy. (ac.).

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 30 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Na rozmaitych miejscach frontu walka artyleryi i miotaczy min. Czynność piechoty ograniczała się do walk wywiadowczych. Nasi lotnicy dokonali z powodzeniem ataków na Anglię i francuskie wybrzeże północne. Obrzucili oni bombami Londyn, Seuthend, Dunkierkę, Gravelienes i Calais.

W walce powietrznej zestrzelono wczoraj 8 **nieprzyjacielskich samolotów oraz dwa balony na uwięzi.**

Wschodni teren wojny.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Macedoński teren wojny:

Odparto natarcia nieprzyjacielskich kompanii na stanowiska bułgarskich straży przednich na północny wschód od jeziora Dojran.

Włoski teren wojny:

Na płaskowzgórzu Asiago Włosi kontynuowali swe ataki licznemi wojskami. W obszarze Monte Sisemol ataki te nie powiodły się, a nieprzyjaciel poniósł przytem ciężkie straty. Monte di Val Bella i Cel del Rosse pozostały po zaciętych walkach w ręku nieprzyjaciela.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

Z miasta i z kraju.

Ochronka dla dzieci w Ludwinowie. Staraniem komitetu „Domów rodzinnych“ imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie w dniu 4 lutego o g. 11 przed poł. zostanie otwartą i poświęconą pierwsza ochronka dla dzieci przedszkolnych w Ludwinowie, gdzie tyle małych dzieci pozbawionych jest opieki i dozoru nad ich wychowaniem.

Ruch wśród współpracowników aptek. Wczoraj wieczór odbyło się zebranie wszystkich współpracowników aptek krakowskich, celem omówienia obecnych nader ciężkich warunków i stworzenia silnej organizacyi do poprawy bytu. Wybrano komitet ściślejszy organizacyjny, który ma dziś się zebrać i ułożyć minimum płac i czasu pracy, poczem przedłożony ma być gremium aptekarzy w formie „ultimatum“.

Zasiłki na sprawienie ruchomości dla nauczycieli. Według uchwały Izby posłów przeznaczono 70 milionów kor. dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, emerytów i emerytek, tudzież wdów i sierót po nauczycielach na zasiłki na sprawienie ruchomości (sprawunki). Z ogólnej sumy **przypada na Galicyę około 13 milionów.** Rozdział ich ma nastąpić podług następujących wskazówek:

Pełne zasiłki otrzymują nauczyciele (także gażyści) **i nauczycielki emeryci i emerytki i wdowy po nauczycielach. Dwie trzecie pełnego zasiłku otrzymują nauczyciele religii mojżeszowej, ustanowieni tylko za remuneracya,** tudzież zupełne **sieroty** (bez ojca i matki)

Dodatki do tych zasiłków otrzymują nauczyciele, którzy mają na utrzymaniu żony i dzieci.

Uwidacznianie cen sprzedaży. Inspektorat żywnościowy komunikuje: Urząd dla wyżywienia ludności w m. Wiedniu, wezwał ponownie organa kontrolne do skłonienia właścicieli handli środków spożywczych, by przestrzegali uwidaczniania w swych przedsiębiorstwach cen środków spożywczych i zapotrzebowania domowego. Niestosowanie się do tego rozporządzenia pociągać będzie za sobą kary, przepadek towaru, a ewentualnie i utratę karty przemysłowej.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Piątek: Prof. A. E. Balicki: Mesyanizm w poezyi polskiej.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).